Nr. 30. Sobota 7. Lutego 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Zmniejszenie sumy papierowych pieniędzy.)

Wiedeń, 31. stycznia. Z dzisiejszej Gazety Wiedeńskiej dowiadujemy się, że według danego przyrzeczenia w dekrecie w. ministeryum finansów z 1. września 1851, spalić mają publicznie 3go lutego 20 milionów złr. m. k. Na ten cel obrócone być mają dwie trzecie części ostatniej subskrybowanej pożyczki, przezco suma pieniędzy papierowych nie mogąca żadną miarą przechodzić 200 milionów, zmniejszy się na blisko 140 milionów złr. Przy należytem ograniczeniu obrotu banknotów, tudzież zważywszy i tę okoliczność, że w upłynionym miesiącu styczniu zmniejszył się obrót ten o $3^1/_2$ milionów, tedy spodziewać się już w niedługim czasie, że obrót nie będzie więcej zatamowany mnogością pieniędzy papierowych, i że pieniądze te odzyskają napowrót dawniejszy kredyt. Jakoż przy zaprowadzonej we wszystkich gałęziach budżetu oszczędności można się tego z tem większą pewnością spodziewać, tudzież i powiększenia się w ogólności przychodu podatkowego. *(L. k. a.)*

(Rozporządzenie względem srebrnej monety sześciokrajcarowej.)

Wiedeń, 1. lutego. Już dawniej nieco wspominano w gazetach o napływie z Włoch monety sześciokrajcarowej. Słychać teraz, że uwzględniono przecież powody, dla których życzono sobie w publiczności, aby podobną monetę przyjmowano w większych kwotach w kasach skarbowych. Wysokie ministeryum finansów przyzwoliło bowiem rozporządzeniem z 13. z. m., że te organa, które nie będąc wprawdzie bezpośrednio i wyłącznie w służbie rządowej, mimo to jednak przyjdzie im pobierać w imieniu publicznej administracyi podatki stałe i niestałe — upoważnione są przy odwożeniu pieniędzy zebranych do tej lub owej kasy eraryalnej, wypłacać pewną kwotę szóstakami srebrnemi, a to: trafikanci i kolektanci (loteryjni) najwięcej dwie dziesiąte części, inne zaś podobnego rodzaju organa jedną dziesiątą część przynależnej sumy. Zresztą utrzymuje się i nadal ten przepis, że tylko banknoty za inne papierowe pieniądze wymieniane być mogą w kasach skarbowych w kwocie jeden reński przenoszącej. *(L. k. a.)*

(Rozporządzenie względem sprzedaży tytoniu i tabaki.)

Wiedeń, 31. stycznia. Ze względu na tę okoliczność, że taryfa sprzedaży tytoniu i tabaki w Węgrzech i w krajach niegdyś do nich należących, zawiera dla niektórych gatunków tytoniu niższe ceny od przepisanych w ogólności, tudzież że dla niektórych okolic postanowiono rozmaite ceny ordynaryjnego tytoniu — przeto zakazano w prowizorycznej ustawie o monopolu tytoniu i tabaki przesyłać lub przenosić tytoń z miejsc gdzie po niższych jak w ogólności sprzedaje się cenach, do miejsc takich, w których na tytoń podobnego gatunku położone są wyższe ceny. Zakaz ten nie ogranicza się jedynie tylko na wzajemny z innemi krajami obrót w niektórych pogranicznych stronach Węgier i krajach do Węgier niegdyś należących, (dla których cena ordynaryjnego, krajanego tytoniu stanowi się na 10 kr. od funta), lecz rozciąga się także i za obrót wszystkich pomienionych krajów z reszta koronnemi krajami w których mianowicie dla niektórych gatunków tytoniu postanowiono wyższe ceny sprzedaży. Przekroczenia więc w tym względzie karane być mają w krajach, w których ustawa karna w sprawach monopolu z roku 1835 zostaje w mocy obowiązującej, według przepisów tej ustawy, w innych zaś krajach według patentu z 29. listopada 1850 §. 26. Wykonanie odnoszącej się procedury karnej przynależy tej zwierzchności administracyjnej, w której terytoryum znajdował się sprawca w czasie wykrycia popełnionego przezeń przekroczenia. *(Lit. kor. austr.)*

(Przepisy względem organizacyi szkoły korpusu pionierów w Tulnie.)

Wiedeń, 31. stycznia. Wydanym ze strony ministeryum wojny okólnikiem z 3. listopada 1851 ogłoszono sankcyonowane najwyższym rozkazem J. M. Cesarza przepisy względem organizacyi szkoły korpusu pionierów w Tulnie. Najważniejsze z pomiędzy nich są następujące: Czas kursu naukowego, który każdego razu zaczynać się ma 1. października, przedłuża się z trzech lat na cztery. Elewy, w liczbie 150, dzielą się na oddział szkolny o 100, i na kompanię pionierów o 50ciu. Opróżnione w oddziale szkolnym miejsca obsadza ministeryum wojny, przeciwnie miejscami w kompanii pionierów rozrządza komenda korpusowa, wybierając do tego z pomiędzy wojskowych zdolniejsze indywidua. Rok 14sty życia przepisano do przyjęcia uczniów do oddziału szkolnego, jednakże aspiranci odnoszącej się kategoryi mają przed wpisaniem się do listy kompetentów o miejsce w szkole korpusowej, złożyć wprzód egzamin w ministeryum wojny. Egzamin ten słuchany ma być wprawdzie tylko z ortografii w ojczystym aspiranta języku, z czterech działań rachunkowych i reguły trzech, tudzież z geografii fizycznej i geografii monarchyi austryackiej, wszelakoż uwzględnić przy tem należy przedewszystkiem dane już aspirantowi w ogólności wychowanie i zdolność jego do dalszego wykształcenia się. Według tego więc należy decydować z największą ścisłością i na odpowiedzialność egzaminującej komisyi, czyli i który aspirant wpisany być może do listy kandydatów, i umieszczony swego czasu w szkole korpusu pionierów. O rezultacie egzaminu zawiadomi się aspiranta (przy zwróceniu mu dokumentów jego) wyciągiem z protokołu. Jeżeli rezultat ten wypadł pomyślnie, natenczas może rodzina podać prożbę o wpisanie aspiranta do listy kandydatów i o umieszczenie go swego czasu w szkole korpusu pionierów, a mianowicie albo bezpośrednio do ministeryum wojny, lub za pośrednictwem wojskowej komendy krajowej. Do prożb tych zresztą należy dołączyć potrzebne allegata. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 2. lutego. Pan Fml. i prow. komendant armii w Galicyi, J. O. książę Edmund Schwarzenberg, odjechał wczoraj na Kraków do Lwowa. — Również p. Fml. v. Steiniger i p. Fml. v. Sunstenau wyjechali z Wiednia: pierwszy do Pragi, drugi do Ołomuńca. Pomienieni pp. jenerałowie należeli do komisyi, która zgromadziła się była w Wiedniu dla sprawdzenia listy indywidualnej oficerów.

— „F. T. C." donosi, że godność bana przywrócona być ma według dawniejszych przepisów. Jakoż propozycye w tej mierze zostały już przedłożone do najwyższej sankcyi. *(Ll.)*

— Wychodzący tu dziennik *Fremdenblatt* zasuspendowano do 15. lutego, za umieszczenie niemoralnych, niedyskretnych i nieprzyzwoitych artykułów.

— Dnia 21. czerwca r. z. odpłynął był z Taxel do holenderskiej kolonii Surinam austryacki okręt handlowy *Venezia* pod wodzą kapitana Retinieri Czar. Za przybyciem do Surinam srożyła się tam żółta febra pomiędzy załogą okrętów wojennych i handlowych, której-to chorobie ulegli kapitan i pięciu majtków. Od choroby tej ochroniło się tylko trzech majtków i jeden chłopiec okrętowy, nie wytrwali oni jednak na okręcie, i rozeszli się po kraju. Na rozkaz tamtejszego gubernatora przedano więc okręt ten jako nie mający żadnego właściciela za niską cenę 5100 złr. — Rząd austryacki zaprotestował przeciw temu bezprawiu, i niedawno otrzymał satysfakcyę zupełną ze strony rządu holenderskiego. Według nadesłanego bowiem tutaj uwiadomienia w drodze dyplomatycznej, odwołano z posady tamtejszego gubernatora barona Raders, i oraz dano zapewnienie tej treści, że interesowane w tej sprawie strony otrzymają należyte wynagrodzenie.

— Ponieważ w najnowszym czasie wydarzyło się, że pewne indywidyna starają się rozsiewaniem fałszywych pogłosek i podejrzywaniem rządowych rozporządzeń obudzać w publiczności obawę i niespokojność, przeto c. k. wojskowy gubernator Siedmiogrodu książę Schwarzenberg zmuszony był odnośnie do wyjątkowej ustawy, wydanej na czas stanu oblężenia, jako dodatkowy, objaśniający przepis rozporządzić, że karna procedura wojennego sądu ma miejsce: Jeżeli kto drukowane albo pisane proklamacye, albo jakkiekolwiek bądź odezwy w rewolucyjnym zamiarze rozpowszechnia, lub rozpowszechnienić usiluje. Jeżeli kto listy, drukowane albo pisane artykuły politycznej treści, przemyca, albo podobne pisma i listy prze-

syła, choćby się to tylko dla zysku, lub jakiego innego, a nie dla powyższego zamiaru działo. Jeżeli kto w swym domu lub pomieszkaniu przyjmuje osoby politycznie skompromitowane, albo im przytułek daje, nie przesławszy przepisanego prawem do zwierzchności doniesienia. W taki sam sposób postąpi się z tym, kto książki wędrowne, paszporta lub kartki przepustne z drugim zamiania, pożycza, albo też fałszywego lub cudzego takiego dokumentu używa. Nakoniec jeżeli kto broń jakiegokolwiek gatunku przemyca. *(Lit. kor. austr.)*

(„Corriere italiano" o stosunkach lombardzko-weneckich.)

Dziennik *Corriere italiano* umieszczający wielostronne i częstokroć dokładne korespondencye z Włoch, pisze o tamtejszych stosunkach jak następuje:

„W lombardzko-weneckich prowincyach rozróżniéby można dwojaką opozycyę: dobrowolną i wymuszoną. Do pierwszej należą ci wszyscy, których opanowała była idea obalenia państwa i istnącego porządku rzeczy, z jakiejkolwiek-bądź przyczyny. Do tej kategoryi nie wielu już teraz należy oponentów. Drugi zaś rodzaj opozycyi powstał z bojaźni, i utrzymuje się postrachem. Ludziom tym, więcej lękliwym niż źle myślącym przesyłano listy bezimienne z pogróżką śmierci, jeźliby się odważyli pojawić na publicznych uroczystościach, w teatrach i t. p. Głuche wieści zapowiadały srogą i nieuchybną zemstę każdemu, ktoby nie chciał wziąć udziału w tak zwanej pożyczce Mazziniego. I jakby na poparcie tych wieści fatalnych, dopuszczono się istotnie w niektórych miejscach włoskich krwawej zemsty. Popłoch lękliwych umysłów, szał i tak już wybujałej wyobraźni doszedł do najwyższego prawie już stopnia i wzmógł się jeszcze fantastycznemi straszydłami roku 1852, o których każdy mówił z grozą, chociaż nikt nie przywiązywał do tego wyraźnej jakiej idei.

Stosunki te jednak zmieniły się w czasach ostatnich bardzo znacznie. Zaszłe we Francyi wypadki, wystąpienie lorda Palmerstona z angielskiego ministeryum, tudzież cesarskie patenta z 31. grudnia przerzedziły szeregi zaciekłych przeciw rządowi oponentów, a wymuszoną opozycyę stłumiły zupełnie.

Ludność widząc jak się te wszystkie marzenia rozchwiały, wraca teraz do spraw rzeczywistych, a liczne doświadczenia wesprą zapewne te jej usiłowania. Ostatnie jeszcze echo rewolucyi odzywające się w nieposkromionej prasie sardyńskiej i szwajcarskiej, radeby jeszcze utrzymać nadzieję wstrząśnień lub przynajmniej niektórych koncesyi, czując zwłaszcza zupełną niemoc swego oręża: podobne jednak brednie służą tylko na pośmiech dla ludzi rozsądnych, których daleko jest więcej, niż o tem zwykle sądzą. *(Presse.)*

(Zmiany w populacyi księstwa Styryi w roku 1850.)

Wiédeń, 2. lutego. W księstwie Styryi okazały się podczas administracyjnego roku 1850 następujące zmiany w populacyi. Zaślubiono 7312 osób, między temi 69 z wojskowości, o 311 osób więcéj niż w roku 1849. Urodziło się w ogóle 33,816 dzieci, między temi 17,502 chłopców, a 16,314 dziewcząt, 25,828 z prawego łoża, a 7983 z nieprawego łoża. W porównaniu z rokiem poprzedzającym, okazuje się pomnożenię o 1345 porodów. W powyższéj sumie nie są zawarte dzieci, które nieżywe na świat przyszły, a liczba ich wynosi 570. W spomnionym roku administracyjnym umarło tam 31.703 osób, między temi 15 w wieku życia po 100 lat z okładem; w porównaniu z rokiem 1849 okazuje się mniejszość o 902 indywiduów. W porównaniu z tym samym poprzedzającym rokiem administracyjnym urodziło się w roku 1850, o 2113 osób więcéj, niż umarło, co w ogóle oznacza stanowczy postęp w ruchu populacyi. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 6. lutego 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — $94^{7}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% — $84^{13}/_{16}$; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — 1105; z roku 1839 $299^{1}/_{16}$. Wied. miejsko bank. — —. Akcye bankowe —. Akcye kolei półn. 1505. Glognickiej kolei żelaznej 680. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Portugalia.

(Projekt względem reformy konstytucyi.)

Dziennik *Times* zawiera wiadomości z Lizbony z 24. stycznia. Rząd przedłożył był izbom projekt względem reformy konstytucyi. Według tego projektu zaprowadzonoby system angielski wyborów bezpośrednich, izby miałyby prawo indagowania i zaprowadzonoby trybunał obrachunkowy. *(Ind.)*

Anglia.

(Rada gabinetowa.)

Londyn, 31. stycznia. Rada gabinetowa, która się dziś odbyła w Downing-street jest już siedmnastą od 1. stycznia. Rzecz naturalna, że się spodziewają rezultatu po tych prawie nieustających naradach. Jednak niewyniknie z nich według dziennika *Times* nic ważnego. Skończy się na ustąpieniu lorda Broughton z urzędu kontroli (Board ofcontrol) i na mianowaniu na to miejsce pana Fox Maule. Urząd kontroli zajmuje się wyłącznie sprawami indyjskiemi a pan Fox Maule, który ma długoletnie doświadczenie w życiu publicznem tego kraju, ma wypracować bil obiecany od dawna o rządzie tych rozległych posiadłości w Azyi. W tym względzie najpożądańszą byłaby zmiana w ministerstwie. Niewiadomo jeszcze, kto zajmie miejsce pana Fox Maule w ministeryum wojny. Tajna rada zwołana jest na poniedziałek do pałacu Bouckingham, aby ostatecznie ułożyć mowę od tronu. *(Ind.)*

Francya.

(Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów. — Termin wyborów do ciała prawodawczego nie oznaczony jeszcze.)

Paryż, 30. grudnia. Minister spraw wewnętrznych p. Persigny wydał okólnik do pretektów, w którym ich wzywa, aby teraz, kiedy przeszła chwila środków surowych, kazali wypuścić na wolność bez względu na stan procesu tych z pomiędzy licznych więźniów zapełniających więzienia departamentalne, którzy uznani zostaną za obałamuconych. Ten okólnik zrobił najlepsze wrażenie.

Niewiadomo jeszcze, kiedy się odbędą wybory do ciała prawodawczego. Dzienniki dzisiejsze zawierają sprostowanie odwołujące n-

Ślepi kochankowie w dolinie Chamouny.

(Z francuskiego pana Charles Nodier.)

(Ciąg dalszy.)

— „Ona żyje," — rzekł z gorzkim uśmiechem i zamilkł na chwilę; — „niewiem, czy wspomniałem już panu, że się nazywała Eulalia, i że to było jéj miejsce." — Tu przerwał znowu jakby zatapiając się w bolesnem wspomnieniu — „Eulalia" — powtarzał i wyciągnął rękę, jak gdyby chciał ją znaleść przy sobie. Puck lizał mu palce i patrzał na niego żałośnie; za żadne skarby niebyłbym się rozłączył z ulubionym psem moim.

— „Uspokój się, proszę panie Gervais i daruj, jeźli rozjątrzam ranę świeżo zagojoną może. Domyślam się dalszéj historyi waszej; nieszczęsne pokrewieństwo losu Eulalii i pana obudziło współczucie ojca i stałeś się drugiém dziécięciem jego."

— „Tak jest, stałem się drugiem dziécięciem, a Eulalia została moją siostrą. Od tego czasu mieszkałem z piastunką moją w nowym domu, który nazywaja zamkiem. Nauczyciele Eulalii byli i moimi także; razem uczyliśmy się poznawać boskie tony harmonii, które wznoszą serce ku niebu; razem czytaliśmy palcami z wypukłych druków wzniosłe myśli filozofów i piękne utwory poetów. Niekiedy starałem się naśladować niektóre zachwycające obrazy i opisywać to, czego niewidziałem. Eulalia podziwiała moje wiersze, a to było wszystko, czego pragnąłem. O — gdybyś pan słyszał kiedy, jak śpiewała, sądziłbyś, że to anioł zstąpił do téj doliny. Codziennie letnią porą wyprowadzano nas na tę skałę, którą mieszkańce tutejsi nazywają odtąd skałą ślepych; tu kierował krokami naszemi troskliwy ojciec i okazywał nam przy każdéj sposobności jak najczulsze przywiązanie. Dokoła otaczały nas bujne krzewy róż alpejskich, a pod stopami rozścielał się kobierzec z fiołków i stokroci, które poznając po krótkich szypułkach zrywaliśmy nawzajem dla siebie; ta niewinna zabawa była pierwszem wyznaniem naszéj miłości.

Przy opowiadaniu tego przybrała twarz młodzieńca wyraz głębokiego smutku; wkońcu oparł na ręku zasępione czoło i milczał. W zapale opowiadania przydeptał był mimo wiedzy różę alpejską napół już zwiędłą; podniosłem ja i schowałem w zanadrze na pamiątkę naszéj znajomości. Kilka minut upłynęło, nim Gervais okazał chęć opowiadać dalej, ja zaś niemiałem odwagi przemówić do niego; nagle przetarł ręką oczy, jak gdyby chciał wybić się ze snu niemiłego, i zwracając się do mnie rzekł wzruszonym głosem:

— „Wybacz pan słabości mojéj; jestem za młody jeszcze, abym mógł opierać się wzruszeniom serca i pokonywać je; z czasem może nabędę więcéj mocy nad sobą."

— „Mój przyjacielu" — rzekłem — „widzę że rozmowa ta wzrusza cię zanadto; nieraź pan serca wspomnieniami, które widocznie są tak bolesne dla niego. Ja żałuję teraz mocno, żem dla próżnéj ciekawości tyle panu przymnożył cierpienia."

— „O nie; nie pan rozbudzasz we mnie te wspomnienia; myśl o straconem szczęściu nieustępuje nigdy z méj duszy i wolałbym raczéj postradać władzę myślenia, niż żebym kiedy miał zapomnać o tém. Mój smutek zakończy się razem z życiem mojém."

Tu ująłem młodzieńca za rękę, aby mu dać poznać, że go słucham.

— „Zresztą" — mówił Gervais dalej — wspomnienia moje niesą tak bardzo bolesne; nieraz łudzę sam siebie, że smutek mój teraźniejszy jest snem tylko, że szczęście, które straciłem, przyświeca ciągle jeszcze jak gwiazda mojemu życiu. Nieraz wmawiam w siebie, że Eulalia jest blizko mnie jeszcze, tylko może nieco daléj, niż zwykle; że milczy pogrążona w głębokiem dumaniu, którego przedmiotem jest wzajemna miłość nasza. — Pewnego dnia siedzieliśmy jak zwykle, na téj skale zachwycając się świeżością powietrza, wonią naszych fiołków i dźwięcznym śpiewem ptasząt; niekiedy przysłuchiwaliśmy się uważnie, jak bryły lodu odgrzewane promieniem słońca staczały się z hukiem ze szczytu góry, a z drugiéj strony dolatywał nas wyraźnie poważny szum Arveironu. Niewiem jak się to stało, ale w jednéj chwili powstała nam w duszy dręcząca myśl o niestałości ludzkiego szczęścia, i równocześnie ogarnęło nas jakieś niepojęte uczucie obawy i smutku: padliśmy sobie w objęcia i trzymając się tak przez chwilę w silnem uściśnieniu jakby w obawie, aby nas nierozłączono, zawołaliśmy razem z zapałem: O Boże! dozwól nam wiecznie pozostać tak razem! . . ."

mieszczoną dawniej wiadomość, że się wybory odbędą 15. i 16. lutego. Zdaje się być rzeczą pewną, że ustawa wyborowa jeszcze nie jest zupełnie wykończona, i że kwestya przypuszczenia urzędników publicznych do izby prawodawczej główną jest trudnością, która jeszcze nie rozstrzygnięto. Wiadomo bowiem, że p. Morny w okólniku do prefektów oświadczył się przeciw wybieralności urzędników, jego następca zaś p. Persigny nie podziela w tym względzie zdania swego poprzednika. *(Ind.)*

(Organizacya nowego ministeryum policyi i list prezyd. republi. do p. Maupas.)

Paryż, 31. stycznia. *Monitor* urzędowy ogłasza dziś organizacyę nowego ministeryum policyi z załączeniem listu prezydenta republiki do nowo mianowanego ministra policyi pana Maupas, dla wyjaśnienia w jakim duchu ta organizacya została uskutecznioną. Z drugiej zaś strony zdaje się, że pisząc ten list Ludwik Napoleon miał także na celu uspokojenie obaw, jakie na pierwszy rzut oka wywołać może ta instytucya.

Jeżeli zamiary wyrażone przez prezydenta w drugiej części jego listu ściśle zostaną wykonane, natedy ministeryum policyi uorganizowane według dzisiejszego dekretu, może mieć dobre skutki; jeżeli zaś zboczy od zamiarów wyrzeczonych przez prezydenta, natedy łatwo zmienić się może nowe ministeryum w instytucyę uciążliwą dla obywateli. Trzeba mieć zaufanie w mądrości rządzących. *(Ind.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 30. stycznia. Laborde, pułkownik dawnej cesarskiej gwardyi na wyspie Elbie, mianowany jest gubernatorem pałacu senatorów.

Ludwik Napoleon przesłał francuskiemu towarzystwu dobroczynności w Londynie na wsparcie ubogich rodaków dwa tysiące franków w podarunku.

Kilkunastu emigrantów odpłynęło przeszłego tygodnia kosztem angielskiego rządu z Londynu do Nowego Jorku; w tym tygodniu odpłynie druga partya.

W południowej Francyi zamknięto dwa towarzystwa legitymistów.

Vivien, były członek rady stanu, usunął się do prywatnego życia w Saint-Germain.

— 31. stycznia. *Monitor* zawiera list prezydenta do ministra policyi, tudzież dekret o zamiarze i urządzeniu nowego ministerstwa policyi. Delangle mianowany jest w miejsce pana Dupin jeneralnym prokuratorem przy trybunale kasacyjnym. Michel Rempp, były redaktor *Monitora* i dziennika *Patrie*, otrzymał posadę w gabinecie ministra spraw wewnętrznych. *(P. S. A.)*

Paryż, 2. lutego. Anglia uwiadomiła o blokowaniu golfu *Beninn* w Afryce zachodniej. *(L. k. a.)*

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 30. stycznia. Izba deputowanych obraduje ciągle jeszcze nad ustawą względem bezpieczeństwa publicznego. Minister robót publicznych przedłożył projekt wyciągnięcia linii telegraficznej z Turynu i połączenia jej z telegrafem lombardzkim.

Genua, 30. Dziennik demokratyczny *la Maga* skonfiskowano powtórnie za uchybiający artykuł osobie prezydenta republiki francuskiej. *(Lit. kor. austr.)*

Niemce.

(Odroczenie izb hanowerskich.)

Hanower, 29. stycznia. Izby ukończyły dzisiaj sprawy swoje, i odroczyły się na czas nieoznaczony.

(Sprawa uregulowania floty niemieckiej.)

Frankfurt n. M., 28. stycznia. Z rozpoznania rozmaitych głosowań okazuje się wielka różnica zdań w sprawie uregulowania floty; również okazuje się i ta okoliczność, że przeważna większość oświadczyła się przeciw projektowi trzyczęściowej floty kontyngensowej. Wydziałowi osobno w tej mierze mianowanemu poruczono przedłożenie dalszych propozycyi na zasadzie złożonych już wotów. Nastąpiło to więc na posiedzeniu z 31. grudnia r. z., gdzie wydział pomieniony przedłożył projekta następującej treści: 1) Istnąca teraz flota na morzu północnem nie ma być n a d a l zatrzymana jako własność związku niemieckiego; objąć ją mają przeto te państwa, które są za utrzymaniem tej floty, albo ją zwinąć, a to z zastrzeżeniem uregulowania rozmaitych w tej mierze pretensyi. 2) Począwszy od 1. stycznia r. b. nie ma już nastąpić żaden rozkład matrykularny na rzecz utrzymania floty. 3) Państwa, któreby do nowo utworzyć się mającej floty na morzu północnem chciały się datkiem pieniężnym przyłożyć, mają do końca bieżącego miesiąca wyraźnie oświadczyć się w tej mierze, aby najdalej do tego czasu mógł związek uwolnić się od wszelkich względem floty zobowiązań. *(Pr. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Niemiec.)

Obie hanowerskie izby odroczono dnia 29. stycznia na czas nieoznaczony. — Izba pierwsza przyjęła nieznaczną większością zapadłą już w izbie drugiej uchwałę względem ułatwionego przyjęcia Szlezwig-Holsztynu do związku państw. — *Pierwsza saska* izba przyjęła częściowe zniesienie ustawy z d. 17. listopada 1848, względem wyborów reprezentantów komunalnych, i przywróciła przepis z roku 1848, mianowicie bezpośrednie prawo wyborów. — *Pierwsza izba badeńska* zezwoliła dnia 27. jednogłośnie na publikacyę stanu wojennego, który też dnia 28. rozporządzeniem Wielkiego księcia ogłoszono. Za normę wynagrodzenia za zniesione prawa feudalne przyjęła pierwsza izba badeńska szesnastokrotną kwotę. Wielki książę przychodzi pomału z swej słabości do zdrowia. — *W Nassau* czynią już potrzebne do nowych wyborów na sejm przygotowania. — — Sejm *bruńświcki* zwołany jest na dzień 16. lutego. — *Z Luxemburga* piszą: Jak holenderskie tak też belgijskie dzienniki donoszą, że na mocy zawartego między papieżem i królem Holandyi traktatu, ma być znowu w tutejszych państwach przywróconą katolicka hierarchia i pewna liczba biskupich stolic zaprowadzoną.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2. lutego).

Metal. austr. 5% 76¼; 4½ 67¼ —. Akcye bank. 1173. Sardyńskie — Hyszpańskie 38⅝. Wiedeńskie 96½. Losy z r. 1834 —; 1839 r. —.

„Czułem wtedy“ — mówił Gervais dalej — „że Eulalia zaledwie oddechała i że wzruszony jej umysł potrzebował ukojenia. — O — tak kochana Eulalio, mówiłem w uniesieniu, pozostańmy zawsze tak razem! Świat mniema, że jesteśmy istotami nieszczęśliwemi, które tylko na litość zasługują, ale czyż zdoła kto ocenić to szczęście, które czerpiemy z wzajemnéj miłości? Oddaleni od gwaru życia społeczeńskiego, niedoznajemy jego niespokojności i kłopotów, a że są tacy, którzy uważają nas za istoty niedoskonałe, to nic dziwnego; bo ci niepoznali jeszcze, że doskonałość szczęścia zależy na tem, aby kochać i być kochanym. Nie piękność to twoja, droga Eulalio, pociąga mnie ku tobie, jestto coś czego ani opisać, ani raz uczuwszy zapomnąć niemożna: to są powaby właściwe tobie tylko, które znajduje w twym głosie, w twéj duszy i w czynach twoich. O — gdybym kiedyś odzyskał wzrok stracony, prosiłbym Boga, aby zagasił go napowrót, niech nigdy innéj nieujrzę dziewicy, niechaj myśl moja zawsze tobą tylko zostanie zajęta. Ty obudziłaś wemnie chęć do nauk, ty natchnęłaś mię zamiłowaniem do sztuki; pieśni Rossiniego i Webera robiły dlatego tylko tak mocne wrażenie na mnie, że ty je śpiewałaś! Nasze serca spojone na zawsze. Jam szczęśliwy — a ty Eulalio?

— „Ja jestem najszczęśliwszą dziewicą na świecie“ — odpowiedziała Eulalia.

— „Moje najukochańsze dzieci“, — rzekł pan Robert, ściskając drżące dłonie nasze — „spodziewam się, że będziecie zawsze tak szczęśliwemi, gdyż pragnę, abyście się nigdy nierozłączyli z sobą.“

Pan Robert nieopuszczał nas nigdy na długo, zawsze czuwał nad nami z prawdziwie ojcowską troskliwością. Wtedy zbliżył się ku nam tak cicho, że niezmiarkowaliśmy obecności jego, i słyszał rozmowę naszą. Chociaż niepoczuwałem się do żadnéj winy, przecież byłem przerażony i zmieszany. Eulalia drżała na całem ciele. Pan Robert usiadł pomiędzy nami.

— „Dlaczegożby niemiało być tak, jak sobie życzycie? — mówił ściskając nas z nadzwyczajną czułością. — Dlaczegoż nie? Czyż niejestem dość majętny, aby dostarczyć wam sług i przyjaciół? Gdy mnie już niebędzie, zastąpią wam dzieci mię ojca starego; wasze kalectwo niejest dziedziczne. Przyjmże moje ojcowskie błogosławieństwo, poczciwy Gervais, i ty moja droga Eulalio. Dziękuj Bogu i raduj się na dzień jutrzejszy, bo poranek, który jutro zabłyśnie, będzie pięknym dla ślepych nawet.

— „Eulalia uściskała najpierw ojca, a potem mnie; pierwszy raz zetknęły się usta nasze w gorącym pocałunku. To było już za wiele szczęścia dla mnie; myślałem, że serce mi pęknie z nadmiaru radości, pragnąłem umrzeć w téj chwili, lecz niestety! nieumarłem. Niewiem jaki wpływ wywiera szczęście na innych, ale mnie dręczyła wątpliwość i niepokój. Niemogłem spać, a raczéj niepróbowałem nawet zasnąć, aby nie marnować czasu na spaniu, kiedy cała wieczność zdawała mi się być za krótką dla użycia tego szczęścia, które mnie czekało; omal że niepragnąłem powrotu przeszłości, która choć nieupiększona żadnym urokiem zachwycenia, darzyła mię jednak spokojnością i nadzieją. W końcu usłyszałem, że zaczęto ruszać się w domu; wstałem co prędzéj, ubrałem się i odmówiwszy modlitwy poranne, zbliżyłem się do mego okna wychodzącego na rzekę. Skronie moje pałały, otworzyłem więc okno aby je ochłodzić we mgle porannej. Nagle otworzyły się drzwi moje i poznałem chód męzki, jednak niebył to pan Robert; jakaś ręka ujęła dłoń moją — „pan Maunoir!“ zawołałem.

Wiele lat upłynęło od czasu, gdy pan Maunoir był po raz pierwszy w naszéj dolinie, lecz poznałem go zaraz po odgłosie jego stąpania i czułem uściśnienie méj ręki.

— „To on w istocie“ — rzekł pan Maunoir wzruszonym głosem do kogoś, co stał blizko niego — „to w istocie mój biedny Gervais, o którym wspominałem panu.“ Po tych słowach podniósł dwoma palcami moje powieki, trzymał je tak przez chwilę, a wkońcu rzekł: — „Ha — niech się dzieje wola boża!“ Poczem zwracając mowę do mnie dodał spiesznie: „Ale pan jesteś szczęśliwym przecież, nieprawdaż panie Gervais?“

— „O — bardzo szczęśliwym“ — odpowiedziałem — „pan Robert mówi, że korzystałem bardzo z dobroci jego, mogę się poszczycić, że umiem czytać tak dobrze jak każdy inny, co widzi, a co najbardziéj — Eulalia mnie kocha!“

— „Boś godzien tego“ rzekł ściskając mą rękę pan Maunoir „i jestem pewny tego, że kiedyś będzie kochać cię jeszcze więcéj, gdy jéj Bóg dozwoli widzieć Ciebie.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prusy.

(Rozprawy w pierwszej izbie pruskiej.)

Berlin, 31. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby pierwszej po przyjęciu projektu do ustawy względem połączenia dwóch najwyższych trybunałów, przystąpiono do dyskusyi nad rewizyą. Ograniczam się, mówi korespondent dziennika *Presse* na udzielenie zapadłych uchwał. Dyskusya o rewizyi, pominąwszy specyalnie przedłożoną kwestyę, będzie się zawsze toczyć w pewnem kole. Lewa strona będzie zawsze proponować dzienny porządek, ale ta propozycya będzie tak często jak wczoraj odrzucaną. Propozycyę względem niezezwolenia dyet dla deputowanych izby drugiej cofnięto, gdyż minister spraw wewnętrznych uznał, że nie jest na czasie. Przeciw propozycyi, azeby urzędnicy dla wstąpienia do izb potrzebowali urlopu, oświadczył się między innymi także Bethmann-Hollweg za propozycyą ministra spraw wewnętrznych, który wyraził życzenie, aby lud nie tak często ze stanu urzędników obierał sobie reprezentantów. Jednak propozycyę tę odrzucono 75 głosami przeciw 57. — Propozycya względem sześcioletniej peryody legislatury i zwoływania izb co dwa lata, została według propozycyi komisyi odrzucona. Obrady nad czwartą propozycyą odrzucono.

Względem kwestyi o flocie zawiera *Pr. Ztg.* powtórnie długą korespondencyę Frankfurtską, z której tylko tę bardzo ważną okoliczność przytaczamy, że zgromadzenie związkowe dnia 7. stycznia zniosło zapadłą dnia 31. grudnia uchwałę, i teraz zaprzeczone jest wyraźnie prawo do sprzedania floty. *(Presse.)*

(Projekt do ustawy o podatkach od gazet.)

Berlin, 29. stycznia. Projekt do ustawy o podatku od gazet będzie dziś w treści publikowany, i nadmieniamy z niego to, że także każda poza obrębem pruskiego państwa wychodząca gazeta lub czasopismo ulega podatkowi 25% tej ceny; jaka się za nie płaci w miejscu, gdzie wychodzi w abonamencie, a najmniej dwa talary od każdego egzemplarza rocznego. Pod względem gazet krajowych, przestrzeń papieru, bądź jest drukowana na jednej lub na dwu stronach, całkiem lub tylko częściowo, będzie obliczona po ½ fenika za 100 cali kwadratowych. Na wychodzącą codzień w trzech arkuszach gazetę wyznacza projekt 4 talary 16½ śrebrnych groszy, na wychodzącą codzień w jednym arkuszu 1 talar 20 śrebr.gr. podatku rocznie. Jak wysoko postawiony jest podatek, okazuje się ztąd, izby każda z tutejszych wielkich gazet musiała rocznie płacić 40,000 talarów, gdy przed rokiem 1848 wszystkie krajowe gazety razem tylko 76,000 talarów podatku opłacały. *(Presse.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 2. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102¼ p. 4½% z r. 1850 101½. — Obligacye długu państwa 88¾. Akcye bank. 97 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 95; Pol. 500 l. 84¼; 300 l. 151 l. Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 9⅜. Austr banknoty 83⅙ l.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 6. lutego. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 17r.30k., żyta 14r.15k., jęczmienia 10r.30k., owsa 6r.30k., hreczki 13r.8k., grochu 18r., — cetnar siana kosztował 3r.15k., okłotów 1r.45k., — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 25r., sosnowego po 19r. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 1. lutego. Według doniesień handlowych płacono w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca na targach w Bolechowie, Stryju, Skolem, Żydaczowie i Rozdole w przecięciu za korzec pszenicy 7r.12k.—7r.12k.—7r.20k.—6r.48k.—7r.36k.; żyta 5r.36k. —6r.—6r.12k.—4r.48k.—5r.48k.; jęczmienia 4r.24k.—4r.48k.—4r. 20k.—3r.36k.—4r.48k.; owsa 2r.24k.—2r.24k.—2r.24k.—1r.48k.—2r.12k.; hreczki 8r.—0—0—4r.48k.—5r.12k.; kukurudzy 5r.36k.—5r.36k.—6r.—0.—0. Za cetnar siana 1r.—1r.4k.—40k.—30k.—1r. Sąg drzewa twardego kosztował 4r.44k.—5r.20k.—0—0—6r.12k., miękkiego 3r.12k.—4r.—2r.36k.—5r.—4r.48k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3⅕k.—3⅕k.—3⅖k.—3¼k.—2⅘k. i garniec okowity po 1r.30k.—1r.42k.—1r.28k.—1r.10k.—1r.10k. m. k. Kartofli, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 6. lutego.		gotówką zł r.	kr.	towarem zł r.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	44	5	48
Dukat cesarski	„ „	5	47	5	50
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	59	10	3
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	56⅓	1	57⅓
Talar pruski	„ „	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	82	20	83	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. lutego 1852.		złr.	kr.
Kupiono 100 po	mon. konw.	82	30
Przedano 100 po	„ „	—	—
Dawano za 100	„ „	—	—
Żądano za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. lutego.)

Amsterdam 173½ l. 2. m. Augsburg 123¾ l. uso. Frankfurt 123 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 182¼ l. 2. m. Liwurna 120¾ p. 2. m. Londyn 12.16. l. 2. m. Medyolan 123½. Marsylia 145⅞ l. Paryż 146 l. Bukareszt — 224. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94¹¹/₁₆. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 3. lutego o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 30 l. Ces. dukatów obrączkowych agio 29½ l. Ros. Imperyały 10.6. Śrebra agio 23½ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. lutego.

Hr. Poletyło Seweryn, z Korczmina. — PP. Biliński Dominik, z Czyżykowa. — Lisowiecki Wacław, z Jasła. — Macudziński Seweryn, z Gorzyc. — Turczyński Jan, z Soposzyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. lutego.

Hr. Lanckoroński Stanisław, do Tarnowa. — PP. Bilański Wincenty, do Popielca. — Sozański Celestyn, do Błażowa. — Sozański Sylwery, do Kornalowic. — Jędrzejowicz Kazimierz, do Czaplego. — Jankowski Ludwik, do Tarnopola. — Jankowski Józef, do Borykowa. — Polen Fryderyk, do Łahodowa. — Pawlikowski Klemens, do Szczerowic. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemiwółek. — Torosiewicz Emil, do Szweykowa. — Swiezański Aleks., do Szczepiatyna. — Zawadzki Józef, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 7 68	+ 0,2°	+ 3°	Z_0.	bard. pochm. mgła
2 god. pop	27 7 0	+ 2,6°	+ 0,2°	Z_0.	„ „ odwilz
10 god. wie.	27 6 03	+ 2,6°		Z_0.	„ „ deszcz

TEATR.

Dziś: Towarzystwo pp. *Schier* wyprawi tańce i sztuki łamane.

Składka na Czertez. Wpłynęło 11 złr. m. k.
Składka na Buców. Wpłynęło 4 złr. m. k.

KRONIKA.

Jako o osobliwości artystycznej wspominamy o obrazkach wystawionych na sprzedaż w księgarni pana Kajetana Jabłońskiego i wyrabianych na miejscu za staraniem tego zaszczytnie znanego przedsiębiercy. Są to drogie chrześciańskiemu światu wizerunki Matki Boskiej tak zwanej Dominikańskiej i Częstochowskiej, wyciskane najpierw na drzewie lipowem, a potem zgodnie z oryginałem wykładane złotem i platyną, i olejnemi farbami malowane. Nadto oprawia je p. Jabłoński w piękne złocone półtora-calowe ramki połączone z wiszącą na łańcuszku blaszaną lampką, podług życzenia złoconą lub posrebrzaną, aby tym sposobem ułatwić pobożnym rodzinom odprawianie tygodniowych intencyi do tych cudownych Patronek. Jakkolwiek przekonani jesteśmy, że dla prawdziwej i silnej wiary dostateczna jest sama świętość przedmiotu, aby wzniecić urok religijny, wszelako dla tak ważnej treści godzi się i od sztuki przypożyczyć blasku, a wiadomo, że przez zmysły najprostsza droga do serca. — W tym tedy względzie oddajemy wszelką pochwałę staranności pana Kajet. Jabłońskiego, i polecamy to pożyteczne przedsiębierstwo religijnemu uczuciu naszej publiczności. Oprócz wspomnionych obrazków jest w tej księgarni także do nabycia medal bity na pamiątkę obchodu 100letniej rocznicy koronacyi Najśw. Maryi Panny w kościele XX. Dominikanów we Lwowie cudami słynącej. Nadto otrzymał pan Jabłoński w tych czasach świéży zapas rycin, pomiędzy któremi wyszczególnimy: Widok zamku Ojcowskiego, jakim był w roku 1795, litografowany w Wiédniu przez Sandmanna podług rzadkiego już dziś miedziorytu profesora S. Vogla, i sześć odcisków z płyt miedzianych uratowanych z pogorzałego zamku w Baranowie. Płyty te należały niegdyś do zbiorów Arcybiskupa J. Krasickiego i przedstawiają popiersia kilku biskupów Imienia Załuskich, odbite teraz świéżo w Wiédniu przez Chrystyana Mejera za staraniem W. jen. Załuskiego.

Przewodnik lwowski.

Skład strojów damskich zwany u *Paryżanki* przedtem przy Halickiej ulicy w domu Waigla, dziś jest przy placu dykasteryalnym pod Nr. 58 naprzeciw handlu Kirschnera.

Mantyle, zarzutki, kwiaty i stroje najświeższej mody z ręki pierwszych modystek i fabrykantów krajowych i zagranicznych, u p. B. Kulczyckiej; plac dykasteryalny Nr. 58.

Gorsety damskie wzorem paryskich lub według upodobania, potrzeby i wygody do miary jak czyjem życzeniem, w pracowni pani W. Wolańskiej; ulica Wałowa ku placu Ferdynanda N. 306.

Bielizna mezka i damska szwu i kroju według życzenia, dostarcza w oznaczonym jak najkrótszym czasie, z własnego lub danego płótna p. W. Wolańska. Ulica Wałowa ku placu Ferdynanda Nr. 306.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 8.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*